KURJER WARSZAWSKI.

D. 2. Października. — Rok 1846. Piątek. № 261. Jutro, Śty Kandyd. Pełnia poiutrze.

W następuiącą Niedzielę, uroczyście obchodzonem będzie Święto N. MARJI *Rożańcowej*, w Kościołach XX. *Dominikanów* i *Karmelitów* bosych.

N. PAN 7go z. m. raczył postanowić: »Postanowiliśmy, stosownie do art. 2go prawa o szlachectwie, nadać Panu Augustowi *Stekert*, b. Sekretarzowi Komisji Rz: Spraw Wew:, Kawalerowi Orderu Śgo Stanisława 4tej kl:, dziedziczne szlachectwo Naszego Królestwa Polskiego, mieć oraz chcąc, aby prawa i przywileie takiegoż dziedzicznego szlachectwa i do dzieci iego prawych, przed dniem dzisiejszym zrodzonych, rozciągnięte były."

Onegdaj po krótkiej chorobie, rozstał się z tym światem ś. p. JW. JX. Jakób *Szarkiewicz*, Kanonik Metrop: Warsz:, Sędzia Surrogat Konsystorza Jlnego Archidyec: Warsz:, b. Profesor Akademji Rzymsko-Katolickiej w Warsz:, przeżywszy lat 70; ciało iego dziś będzie exportowane na smętarz Powązkowski o godz: 4tej po połu:. Jutro w Kościele Ś. Jana, o godz: 10tej z rana, odbędzie się żałobne Nabożeństwo.

Anna *Füscher* (Fiszer), w kwiecie młodości, wczoraj zakończyła życie. W nieutulonym żalu pozostała Matka wraz z Familją, zaprasza Przyiaciół i Znaiomych na exportację zwłok iutro o godz: 4tej po południu, z Kaplicy Ewanielickiej przy ulicy Karmelic:, na smętarz tegoż wyznania odbyć się maiącą.

W tych dniach odsłoniętym został w Kościele Archikatedralnym Śgo Jana, pomnik ku pamięci ś. p. Szczepana *Hołowczyca*, Arcy-Biskupa Warszawsk:, Prymasa. Wdzięczność wnuka po bracie, W. *Polińskiego*, pamiątkę tę położyła. Pomnik rzeczony umieszczony nad sławnem dziełem *Thorwaldsona*, odpowiada Nagrobkowi Anton: Onuf: Radwan *Okęckiego*, Biskupa *Poznańskiego*, Kanclerza Wielkiego Koronnego. Zdobi go Obraz ś. p. Arcy-Biskupa, pędzla Artysty Malarza JP. *Smokowskiego*. Rzeźba iest dłuta JP. *Jakubowskiego*, a złocenia JP. *Dobrowolskiego*. Nad Obrazem umieszczony iest herb *Kolumna*, uwieńczony kapeluszem o 20tu węzłach, godła Kapłańskie i Arcy-Biskupie, to iest: Stuła, Infuła, Pastorał i Krzyż o podwójnych ramionach. U dołu na czarnej marmurowej tablicy, wyryty iest napis grobowy w ięzyku łacińskim. Ś. p. Szczepan na Hołowczycach *Hołowczyc*, urodził się d. 19go Sierp: 1741 r. Odebrawszy święcenie Kapłańskie, w różnych latach przechodził przez Stopnie Kanonika Katedraln: *Warszawskiego* i *Krakowsk:*, oraz Prałata Dziekana *Kieleckiego*. Dnia 2go Czerw: 1818, mianowany Biskupem *Sandomierskim;* d. 5go Paźdz: 1819, wyniesiony został na godność Arcy-Biskupa Warszawsk:. Umarł d. 27go Sierpnia 1823 r. Arcy-Biskup *Hołowczyc* był 2gim z porządku Arcy-Biskupem Warszaws:. Pierwszym był Franciszek Skarbek *Malczewski*, od r. 1818 do 1819; drugim *Hołowczyc*, od r. 1819 do 1823; trzecim Wojciech Leszczyc *Skarszewski*, od r. 1824 do 1827; czwartym Jan Paweł Pawęża *Woronicz*, od r. 1828 do r. 1829, Prymasi; a przytem, Stanisław Kostka Lubicz *Choromański*, Metropolita, wyniesiony na tę godność r. 1837, a zmarły w roku następnym.

Warszawski Ober-Policmajster. Pragnąc wprowadzić w ścisłe wykonanie postanowienie JO. Xięcia Namiestnika Król: z d. 24 Grudnia 1823 r., i usunąć praktykowany dotąd nieporządek pod względem nieregularnego przybywania do służby służących; wponowieniu tylolicznych przez pisma publiczne obwieszczeń, wzywa mieszkańców tutejszych, iżby stosownie do art. 16 powołanego postanowienia, służących maiących zmieniać służbę, w terminach, w których do nowo-objętej służby stawić się są obowiązani, a mianowicie: 2go Stycznia, 2go Kwietnia, 2go Lipca i 2go Paźdz:, uwalniali; w przeciwnym bowiem razie, służący bez względu na domowe zatrudnienia, przez Policję wykonawczą zabierani, i do nowo-przyiętej służby odprowadzani będą. — Jenerał-Maior, *Abramowicz*. Sekretarz, *Kwieciński*. (G. P.)

Wydział Górnictwa przy Komisji Rz: P. i Skarbu, podaie do publicz: wiadomości, że z fabryk żelaznych Rządowych, sprowadzone zostały do Składu Głównego w Warszawie, przy ulicy Królewskiej, *maszynki do kraiania kapusty*, czyli tak zwane *Szatkownice*, tudzież rozmaite naczynia kuchenne emaljowane, wszelkich potrzebnych wymiarów, i że przedaią się w tymże składzie każdodziennie, (wyiąwszy Święta), z rana od godz: 7ej do 12ej, a po południu od godz: 2ej do 7ej w wieczór, po cenach w miejscu przedaży na widok publiczny wystawionych. — Dyrektor Wydziału, Pułkownik Artyllerji, *Schenchine*. Naczelnik Kancel:, *Siemiątkowski*.

Kalendarz pod tytułem: Pamiętnik domowy, *Kalendarz i Rachmistrz dla wszystkich stanów*, który w roku zeszłym skwapliwie rozkupionym został, co spowodowało do wydania 2giej edycji, iest pod prassą na rok 1847. Redakcja staraiąc się o udoskonalenie Kalendarza, który dopiero liczy rok 1szy swego istnienia, tymczasowie zaprowadziła ulepszenie przez dodanie kilku potrzebnych rubryk w Tygodniku notatek

i terminowych przypomnień; zaś Tygodnik gospodarski drukuie się z linjami poprzecznemi ołówkowemi, dla dogodniejszego wpisywania liczb do właściwych rubryk. Cena iest także co w roku zeszłym, która objętą iest ceną gazet na r. 1846 na wszystkich Urzędach i Stacjach poczto: znajduiącą się. Uwagi o poczynić się mogących ieszcze ulepszeniach, rychło nadesłane, Redakcja z wdzięcznością przyjmie.

I kamienie kosztowne maią czas swój w modzie. Tej zimy przyjdzie podobno kolej na *rubiny*. Podług świadectwa Wydawcy Pamiętników Margrabiny *de Crequy*(Kreki), trzy najpiękniejsze ze znanych w świecie całym rubinów, maią znajdować się w skarbcu *Watykańskim* w *Rzymie*. Są one oprawne w kształcie bukietu; większy okrągły wyobraża różę, dwa mniejsze podłużne pączki tego kwiatu, a liście wyrobione są ze *szmaragdów*. Klejnot ten dostał się Papieżom na mocy testamentu Kardynała Xięcia *Jorku*, który umarł w *Rzymie* r. 1807. Xiążę ten był synem Marji Klementyny *Sobieskiej*, wnuczki Króla Jana III, a małżonki Pretendenta angielskiego znanego pod nazwą Kawalera *de Saint Georges* (Sę Żorż). Marja Klementyna wzięła ie w sukcesji po Królu Dziadku swoim, a temu dostały się one po bitwie *Chocimskiej*, gdzie ie znaleziono w namiocie haremowym Wielkiego Wezyra *Amurata*. Oprócz tych rubinów, Marja Klementyna wzięła w sukcesji 1,500,000 dukatów i dobra w *Polsce*, oraz przepyszną kotarę z materji złotej Smyrneńskiej, na której były napisy tureckie *perłami* i *turkusami* dziane. Kotara ta sprzedaną została przed laty 40stu iednemu z bogatych Obywateli Florencji, przez Hrabinę *Albany*, bratowę wyż wspomnionego Kardynała Xcia *Jorku*.

Gdy Pan K. J. dostawiwszy parasolik damski, na takowy pomimo licznych zapytań, ceny nie położył, wartości domniemanej przyjąć odmówił; przeto tenże parasolik na cel dobroczynny, mianowicie na fundusz moralnie zaniedbanych dzieci, składam. *B.*— (Parasolik ten znajduie się w Drukarni Kurjera).

Wczoraj na rogu ulicy *Niecałej*, stanęła ogromna fura z winogronem *białem* i *czerwonem*, z ogrodu we wsi *Sanikach* pochodzącem. Rozkupowano owoce te bardzo skwapliwie, i płacono za nie dobrze.

Na ulicy *Chmielnej* wzniesiono tego lata piękną dwupiątrową kamienicę. Ulica ta w przeciągu lat ostatnich zabudowała się znacznie.

Cukiernia *Neumana*, dawniej w mieście Kaliszu, na teraz w Radomiu przy ulicy Lubelskiej exystuiąca, prócz wyśmienitych ciast odznaczaiących się zawsze świeżością, oraz najumiarkowańszą ceną, obfituie ieszcze w wyborne, co dzień świeże, w różnych formatach i smakach karmelki, funt po zł. 3. Zarazem dostać tam można Pączu dobrego szklanka gr. 20 i Herbaty z arakiem gr. 15; w dodatku zaś świeżo z Czech przybyła Familja PP. *Szteińskich*, wzorowem wykonaniem wyborowych dzieł muzycznych, codziennie urozmaica czas odwiedzaiącym ten zakład Szan: Gościom.

I w zeszłym miesiącu iuż pioruny nie odebrały życia nikomu w kraiu tutejszym. Pożarów było kilka, a szczególniej w *Dąbrowicy*, *w Oczesałach*, *w Kubłowie*, *w Szczebakowie*, *w Sowiej woli*, *w Kościelnejwsi*, *w Popieniu*, i t. p.— W dniu 15 z. m. rybak łowiąc ryby w rzece Warcie, spostrzegł chłopca lat około 11 maiącego, w studenckim ubiorze, wodą zalanego. Wedle powziętych wiadomości, utoniony iest synem mieszkańca miasta Zagórowa.— Z okolic *Kalwarji* donoszą, że teraźniejszy zbiór żyta był obfity, ale w ogólności zboże nie iest omłotne. Ozimina teraz zasiana, wróży na rok przyszły piękną nadzieię dla rolników. W tamtejszych okolicach i zbiory siana były korzystne. Na nieurodzaj kartofli uskarżaią się prawie wszędzie.

Z Petersburga. — W *Petersburgu* zbierane są składki na urządzenie *Szpitalu schronienia dla chorych nieuleczalnych*. N. CESARZ, N. CESARZOWA i inni Członkowie Rodziny Cesarskiej, iuż zapewnili utrzymanie dla 11 łóżek. Szpital ten, którego opiekę przyiąć raczyła J. C. W. Wielka Xżna Olga, i który zostawać ma pod nazwą Stej Olgi, otwartym będzie, skoro fundusz dostateczny na utrzymanie 60 łóżek, zebranym zostanie. Urządzeniem tego zakładu trudni się P. *Markus*, Doktor N. PANA, a ofiary, które mogą być iak najmniejsze, przyjmue P. *Van-der-Vliet*, przy ulicy Galernej Nr 51 w *Petersburgu*.— Gazety *Petersburgskie* ogłosiły traktat handlowy, zawarty na dniu 18/30 Kwiet: r. b. pomiędzy *Rossją* a *Portą Ottomańską*. Podpisali go w imieniu swoich Monarchów, ze strony *Rossji*, Rz: Radca St: *Tilow*, Poseł Nadzwyczajny i Minister Pełnomocny N. CESARZA *Wszech Rossji* przy *Porcie Ottomańskiej;* a ze strony *Turcji*, Mustafa *Reszyd Basza*, Minister Spraw Zagranicznych *Turcji*, i Muszyr Państwa i Mehmed *Tahir Bey*, Kehaya Sułtanki Matki i Dyrektor Mennicy. Skutkiem takowego traktatu, dawne traktaty potwierdzone i poddanym oraz okrętom *Rossyjskim* prawa, przywileie i inne dogodności Mocarstwom, najlepiej faworyzowanym, iuż przyznane, lub nadal przyznać się maiące, zapewnionemi zostały.

Sławne Towarzystwo iezdzców sztucznych PP. *Cuzent* (Kiuzan) i *Lejars* (Leżar), zjechać ma wkrótce do *Petersburga*.

W Gubernji *Czerniechowskiej*, w mieście *Bereznach*, żona Kozaka w d. 8ym Sierp: porodziła córeczkę, która tegoż dnia umarła; zaś w parę dni w nocy,

porodziła trzy dziewczynki, które również w tym dniu umarły.

Z Tyflisu. — Przez cały prawie miesiąc Sierpień, pogoda u nas była ciągle dżdżysta, z grzmotami, a ostatnie dnie nawet zimne. Na miejscach wzniesionych, otaczaiących Tyflis, wieśniacy nie mogą przystąpić ani do zbioru zboża, ani siana. Na nizinach zaś szarańcza spustoszyła pola, i zima pod względem gospodarskim będzie ciężka.

Anglja. — Król Francuzów miał zamiar odwiedzić Królowę *Wiktorję* w ciągu iesieni; ale na teraz zamiar ten iest zaniechany. — Paryzki korespondent dziennika *Czas* zapewnia, iż Królowa angielska pisała list do Króla Francu: w okoliczności zaślubin Xięcia *Montpensier* (Mąpansje) z Infantką Hiszpańską. — Podług listów z *Montevideo* spodziewano się tamże blizkiego przywrócenia pokoju.

Danja. — Król zezwolił, aby miasto *Kopenhaga* zaliczyło sposobem pożyczki 16,000 talarów, na ukończenie muzeum *Thorwaldsena.* — Na wyspie Islandji w ciągu teraźniejszego lata temperatura była o wiele zimniejszą niż w latach poprzednich; do tego dołączyła się śmiertelność między mieszkańcami; odra grasowała niebezpiecznie. W *Reikjawik* dało się uczuć trzęsienie ziemi. Wulkan *Hekla* w Sierpniu miał buchać popiołem. Na wyspach *Faeroe* także grasowała odra.

Francja.— 21go z. m. odbyła się narada ministerjalna w pałacu *Tjulerji;* Xżę *Brogli* wezwany był do tej narady na wyraźny rozkaz Króla. Zapewniano, iż tenże Xżę otrzymał zlecenie udać się 23go z. m. do *Londynu*, z pismem własnoręcznem Króla do Królowej *Wiktorji*, i zarazem załatwić nieporozumienie zachodzące między gabinetem ang: a franc: o hiszpańską kwestję małżeńską. — Rada ministerjalna uchwaliła, aby Xżę *Mąpansje* bezzwłocznie wyiechał do *Madrytu.*—Prócz dzienników ministerjalnych, wszystkie pisma francu: obszerne umieszczaią uwagi o związku Xcia *Mąpansje* z Infantką *Ludwiką.* — W ciągu iednego dnia rozprzedano w *Paryżu* kilkanaście tysięcy nowo-litografowanych portretów Hiszpańskiej Infantki *Donny Ludwiki.*—W opisach teraz zbiegłego Hrabiego *Montemolin*, syna *Don Karola*, znajduie się, że ten Hrabia ma postać nieprzyiemną, nos bardzo długi, zęby i wargi wystaiące, iedno oko czasem całkowicie zasłonięte białkiem; ma lat 28.

Ze Lwowa. — Dnia 18 Września odbył się w stolicy naszej obchód zupełnie nowego rodzaju. Było to zaprowadzenie nowej bóżnicy dla Starozak:, niedawno ukończonej na Krak:-Przedmieściu. Jest to właściwie bóżnica iak inne, z niektóremi tylko odmianami, przyjętemi teraz w *Wiedniu* i w Niemczech; widok wnętrza, dzięki wzniosłej, baniastej kopule iest wspaniały dosyć, chociaż amfiteatralne ustawienie ławek, naprzeciw wzniesionej galerji dla starszyzny, psuie nieco to wrażenie, iakie sprawia zwykle przybytek wszelki modlitwie poświęcony. Ciekawy i zajmuiący był widok całego zgromadzenia, które było i liczne i mięszane, prócz bowiem członków gminy Izraelskiej, mnóstwo widzieliśmy chrześcjan, a między nimi wiele dostojnych osób, bąć cywilnych, bąć wojskowych. Najprzyiemniejsze zaś wrażenie robił rzut oka na górne galerje kratami otoczone, zapełnione pięknemi twarzami córek Izraela, których stroie, iak uważaliśmy, coraz więcej zbliżaią się do mód naszych. Uroczystość zaczęła się mową zastosowaną do tego obchodu, którą miał ieden z przełożonych Gminy w ięzyku niemieckim; poczem nastąpił chór męzki, złożony z śpiewaków starozakonnych, między którymi, dał się słyszeć ładny wcale głos barytonowy. Po ukończeniu zaś tego przedwczesnego obrzędu, starszyzna i Rabin stanęli na swych miejscach, i rozpoczęło się iako w dzień szabasu zwykłe nabożeństwo.

Niemcy.— Król Pruski teraz *Szląsk* zwiedzaiący, iest przez obywateli i włościan z zapałem przyjmowany. W kilku miastach tej prowincji znajdował się pierwszy raz, i w nich stawiano bramy z stosownemi napisami, illuminowano domy, brzmiały muzyki i śpiewy. — Ponawia się wieść o zaślubinach Następcy tronu *Szwedzkiego* z Xiężniczką Pruską *Marją Ludwiką.* — Wszystkie papiery publiczne, mianowicie akcje kolei żelaznych, znacznie spadły na giełdzie berlińskiej. — Królestwo Pruscy 25go z. m. przybyli do *Wrocławia;* wieczorem znajdowali się w teatrze na przedstawieniu opery *Robert djabeł.* — Gazety paryzkie z d. 23 z.m. nie przybyły do *Berlina* 28 z.m. — Godny naśladowania przykład podało miasto Koblencja, tworząc z zamożniejszych mieszkańców komitet, w celu zawiązania towarzystwa, któreby zważaiąc coraz większą drożyznę, znaczną ilość zboża w obecnej chwili zakupiło, a w razie zbytniego, w zimie lub z wiosną nastąpić mogącego podrożenia żywności, zapasy swoie po teraźniejszej cenie targowej sprzedawało.

Włochy. — Xżna *Ludwika* pruska bawiąca w willi *Lomellini* w bliżkości *Genui*, 9go z. m. zachorowała na febrę. — P. Anzelm *Rotszyld* miał u Ojca Śgo posłuchanie, które trwało 3 kwadranse; Papież przyrzekł swoią ojcowską opiekę dla iego współwyznawców.

Rozmaitości. — W tych dniach otworzoną została we *Lwowie* traktjernia żydowska, oczem tak donosi tameczna gazeta. „Mieliśmy iuż małe garkuchnie i szynkownie żydows:, ale teraz wystąpił P. *Fried* z traktjernią, która od wszystkich innych Chrześcjańskich niczem się nie różni, chyba usługą przez żydówki od-

bywaną, ceną i iadłospisem, który zwykle bywa niemiecki, ale czasem dla odmiany ma duplikat w hebrajskim ięzyku. Lokal iest szczupły, ceny mało co droższe od naszych, a iedzenie, iakkolwiek powszechnie wiadomą iest rzeczą, że najgorsza w całym świecie iest kuchnia żydowska, niezłe wcale; ryby graią tu nie małą rolę, to też w czasie postu traktjernia ta może zwabić nie iednego nawet Chrześcjanina. Rzeczą w niej najciekawszą, iest iadłospis za długi, i za rozmaity na właściwą starozakonnym skromność w iedzeniu; może też przecie po długim czasie zbierania, szczędzenia i zarabiania, nastąpi i dla Izraelitów czas używania, a przy ciągłem między nimi kształceniu się i postępie, ieżeli w świecie umysłowem z ulubionych nauk spekulacyjnych zachodzą iuż pomału i na pole lekkiej belletrystyki; dla czegożby przez podobny postęp w życiu zmysłowem, nie mogli się wyrobić między nimi smakosze uczeni w sztuce gastronomicznej.

Z *Holandji*, tudzież z *Niemiec* północ: donoszą, że wędrowne ptaki wybierały się w tym roku wcześniej niż kiedy w podróż swoią, a bociany, które zwykle w Wrześniu dopiero odlatuią, iuż w połowie Sierpnia zbierały się sektami po polach. Zwierzęta niektóre ściągaią na zimę znaczne zapasy żywności, i robią sobie nadzwyczaj mocne i głębokie gniazda; zaś *Jaskułki* tej iesieni znacznie później niż zwykle odleciały. — Najmodniejszym sprzętem w *Turkinie*, należącym niezbędnie do przyozdobienia każdej wytwornej komnaty, są trumny. Bywaią one z bardzo kosztownego drzewa sporządzane, lśniące, wyzłacane i napisami ozdobione. Mniej zamożni ludzie używaią trumien swoich zamiast kufrów. Chcąc ojcu lub iakiemu krewnemu przyiemną niespodziankę sprawić, każą zwykle dzieci Turkińskie zrobić potaiemnie ładną trumnę, i stawiaią im takową znienacka w ich pokoju. Podobny dowód dziecięcej czułości przyjmuią rodzice z najtkliwszą radością. Coby też u nas bogate ciotki i wuje na tak miłą niespodziankę powiedziały? — »Czemu nie sprzedaiesz moich indyków, rzekł bardzo ograniczony Dziedzic do swoiej gospodyni, przynajmniej tak drogo iak sprzedaią się papugi. A przecież to ptak większy, to powinien popłacać więcej?" »Tak Panie, ale papugi gadaią, a indyki nie." »Nic to nieznaczy, indyki ieżeli nie gadaią, to myślą, a to na iedno pod względem rozumu wychodzi."

PRZYJECHALI do WARSZAWY.

Blum Mau: Ob: z Woli Chynowskiej; Bogusz Adam Ob: z Wsi Baby; Hofman Adela Modniarka z Paryża; Jelec Ant: b. Marszał: z Gub: Grodz:; Karmanowicz Jan Nacze: Poczty z Lublina; Kraszewski Józ: Oby: z Ostrowca; Lebrun Adolf Oby: z Czartoszawy; Łubkowski Maxym: Oby: z Pęcławic; Małachowski Ludw: Hr: z Nałęczowa; Macieiowski Wacł: Sędz: z Kłobucka; Rostworowski Jan Oby: z Leszno woli. (G. P.)

DONIESIENIA.

Kolektor Loterji w mieście Włocławku *Bock*, doniósł Urzędowi Loterji, iż LOSY w ilości sztuk 20 i 18/30, zamienione na 3 klassę bieżącą 68 Loterję, w przesełce przez Posłańca z Włocławka do Nieszawy, zaginęły. Znalazca zechce uwiadomić Kolektora, lub Urząd Loterji.



We wsi Jurkach, między Tarczynem i Grójcem, pół mili od szosse, 5 mil od Warszawy, iest do wydzierżawienia OGRÓD fruktowy, w którym znajduie się Drzewa rodzajnego sztuk 360, oprócz Śliwiny, w pięknych gatunkach.— W tej samej wsi, iest MŁYN duży murowany nowy, do wypuszczenia w Erpakt, lub do sprzedania na dziedzictwo. Bliższa wiadomość w pałacu Dembowskich przy ulicy Królewskiej Nr 1065, u Pani Jasińskiej.

ZELMAN TUCHBAND (przybył z Fabryk sukiennych), posiada sposób Holendrowania Sukna, czyli ZSZYWANIA wszelkich Ubiorów sukiennych, różnych Dywanów, Szalów Tureckich i Francuzkich, tak doskonale, iż trudno poznać miejsce uszkodzone. Mieszka przy ulicy Orlej Nro 800.



W mieście Kałuszynie, są pod korzystnemi warunkami, każdego czasu do sprzedania lub wydzierżawienia, razem lub poiedynczo, dwa **DOMY**, zupełnie nowe, z wszelkiemi zabudowaniami gospodarskiemi, zdatne dla Lekarza wolno-praktykuiącego, (którego Miasto nie ma), lub też dla Emerytów. W mieście powiększej części przez Starozakonnych zamieszkałem, dostanie wszystkiego, kommunikacja z Warszawą iest łatwa, bo codzień przychodzi i odchodzi Poczta, i okazje prywatne. Bliższa wiadomość w Kałuszynie, w Kancelarji Magistratu.



Ostrzega się, iż niewolno POLOWAĆ na gruntach, łąkach, lasach i ogrodach do wsi Białołęki, Brzezin i Michałowa należących; nadto wszelkie pozwolenia, które dotąd wydanemi zostały, z powodu zadzierżawienia wyż wzmiankowanego Polowania, z dniem dzisiejszym ustaią; przekraczaiący granicę, sami sobie winę przypiszą, ieżeli na nieprzyiemność narażeni zostaną.

Potrzebny iest **UCZEŃ** z Prowincji, maiący lat 14, do Handlu Win i Korzeni przy ulicy Długiej Nr 556.

Jest do sprzedania z wolnej ręki w Dobrach *Szczawin Kościelny*, w Powiecie Gostyńskim Gubernji Warszawskiej, o 3 mile od miasta *Kutna* a milę od miasta *Gombina* położonych: **ORANŻERJA**, składaiąca się przeszło z 1,100 wazonów najpiękniejszych Roślin zagranicznych; między któremi odznacza się kilkadziesiąt wazonów dużych Drzew Cytrynowych i Pomarańczowych. Nadmienia się, że sprzedaż całej Oranżerji, ma nastąpić ogółem. Życzący nabyć takową, wiadomość o cenie i dalszych warunkach sprzedaży, powziąść mogą na miejscu u Rządcy powyższych Dóbr Wgo *Czermińskiego*, lub też u podpisanego Opiekuna małoletnich, w dobrach tegoż *Zborów*, w Powiecie Kaliskim Gubernji Warszawskiej, o dwie mile od miasta *Kalisza* położonych.— Szczawin Kościelny, d. 21 Września 1846 r.— W. *Radoliński*.

Dziś rano ciepła stopni 8. Wczoraj w południe 17.

TEATR WIELKI. Jutro, 23ci raz *Dożywocie*. 7my raz *Djabełek kulawy*.

Jutro w Handlu *Majewskiego* przy ulicy Bednarskiej na Śniadanie: Sandacz po radziwił:, Szczupak po polsku, Karp, Lin, Okoń, Karaś z sosem, Węgórz, Kotlety rybne, Pierogi z lina, i Potrawy mięsne.— Obiad: Zupa groch: z wędzonką, Rosół, Sztuka mięsa, Kapusta włoska, Pieczyste i Walle.—